

BARBARA KLEPACKA ur. 1960; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Stan wojenny
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin w okresie PRL, stan wojenny w Lublinie, codzienność w PRL

Stan wojenny

Wprowadzenie stanu wojennego to był moment bardzo przykry dla wszystkich. Z mojej najbliższej rodziny nikt bezpośrednio nie ucierpiał jakimś więzieniem czy szykanami, ale te szykany, które dotyczyły wszystkich, ogółu były męczące. Trzeba było np. wrócić do domu przed godziną policyjną, czyli przed 22. A jak człowiek jest młody, to co tam 22? To jeszcze wczesna godzina. Niebezpieczne było narażanie się na kontrole i przesłuchania.

Pamiętam, że chciałam wyjechać do koleżanki, która mieszkała pod Białą Podlaską. Zaprosiła mnie, bo były ferie. Ale zanim wyjechałam, musiałam chodzić na różne komisariaty, tłumaczyć się, dlaczego chcę tam jechać, dostałam jakieś dokumenty na pobyt – tych formalności było bardzo dużo i nawet przy wsiadaniu do autobusu, sprawdzane były dokumenty, plus te wszystkie dodatkowe warunki, które trzeba było spełnić. Taka sama procedura była tutaj, przy wysiadaniu w Lublinie. To było przykre. Człowiek miał wrażenie, że jedzie gdzieś za granicę, a wyjeżdżał zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od domu.

Data i miejsce nagrania	2010-09-15, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Kożuch
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"